

ADAM GŁOWACZ

ur. 1929; Żurawica



Słowa kluczowe

projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Witos, Wincenty (1874-1945)

Postawa Wincentego Witosa

Nie potrafimy rozróżnić pewnych rzeczy zasadniczych - że do jakiego momentu my możemy na siebie szczekać, opowiadać, nawet kłamać, a gdzie jest granica, gdzie nie wolno tego robić. I ta granica, gdzie nie wolno tego robić, to takim przykładem jest Wincenty Witos. Nie dlatego, że ja jestem ze wsi, nie dlatego, że go znałem, ale kiedy on nie uznał wyroku sądu –niesprawiedliwego, nieuczciwego sądu –przedwojennego Sądu Naczelnego, który go skazał na półtora roku więzienia, będąc dumnym chłopem, wolał wyjechać z Polski, niż iść do więzienia skazany takim wyrokiem. I wyjechał na tych sześć lat z Polski. Ale w 1939 roku, kiedy było zagrożenie dla państwa, on, będąc w Czechosłowacji, nigdy nie pluł na państwo. Jak się weźmie jego zapiski, to to są zapiski o osobach, to są zapiski o panu Piłsudskim, to są zapiski o panu „Iksińskim” ale to nie są zapiski o władzy państwowej jako takiej. I kiedy wrócił Witos w 1939 roku, to oddał się w ręce prokuratora, a kiedy był na wiecu –ja byłem na tym wiecu w Mościskach jako dziecko, w 1939 roku, to spodziewano się, że Witos będzie rozkładał ręce, jaki on jest nieszczęśliwy, skazany, a on powiedział: „Nie czas dochodzić swoich prywatnych krzywd. W tej chwili nastał czas obrony naszej ojczyzny” I to jest kwestia zasadnicza, to nie musi być obrona ojczyzny, to może być miasto Lublin. I w tym mieście Lublinie muszą gazety widzieć PiS, widzieć Platformę, widzieć tam jeszcze kogoś innego –PSL czy kogoś tam. I widzieć miasto.

Data i miejsce nagrania	2018-02-06, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"